

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2012 r.

Sąd Rejonowy w Kłodzku, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Ewa Karp

Protokolant: Ewelina Świrta

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2012 r. w Kłodzku

sprawy z powództwa J. K. (1)

przeciwko J. K. (2)

o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego

I. rozwiązuje umowę przekazania własności i posiadania gospodarstwa rolnego (...) pomiędzy J. K. (1) a J. K. (2), zawartą w Urzędzie Miasta i Gminy w B.nr (...);

II. nie obciąża pozwanego kosztami procesu.

## UZASADNIENIE

Powódka J. K. (1) wniosła o rozwiązanie umowy przenoszącej własność gospodarstwa rolnego, wskazując, że przedmiotem pozwu jest rozwiązanie umowy o przekazanie własności i posiadania gospodarstwa rolnego zawartej pomiędzy powódką J. K. (1) i pozwanym J. K. (2) w dniu (...) w Urzędzie Miasta w Gminy w B.o numerze (...). Wniosła nadto o udzielenie zabezpieczenia roszczenia poprzez nakazanie wpisania w księgach wieczystych prowadzonych przez Sąd Rejonowy w Kłodzku Wydział V Ksiąg wieczystych KW (...), (...), KW nr (...) zakazu zbywania i obciążania przedmiotowej nieruchomości do czasu prawomocnego zakończenia niniejszego postępowania.

W uzasadnieniu żądania powódka wskazała, że była właścicielką gospodarstwa rolnego o powierzchni 9,44 ha, położonego w S. obejmującego działki gruntu nr (...) o pow. 2,32 ha, nr (...) o pow. 2,63 ha, nr (...) o pow. 3,50 ha, nr (...) o pow. 0,06 ha, nr (...) o pow. 0,58 ha i ? części działki siedliskowej zabudowanej nr (...) o pow. 0,69 ha. Powódka wskazała, że mocą umowy zawartej w dniu (...) w Urzędzie Miasta i Gminy w B. przekazała własność i posiadanie przedmiotowego gospodarstwa rolnego w całości i nieodpłatnie na rzecz syna J. K. (2), zastrzegając sobie korzystanie w budynku mieszkalnym na parterze z kuchni i pokoju. Powódka wywiodła, że jej syn pozwany J. K. (2) nie zapewnił 92-letniej matce korzystania z tych pomieszczeń i podczas prób zejścia z pomieszczenia na piętrze, które jej udostępnił, powódka, schodząc do ubikacji na parterze, spadła ze schodów. Powódka podniosła, że zachowanie pozwanego jest rażąco naganne, nadużywa alkoholu, upija się i wywołuje awantury, głośno krzyczy, wyzywa i nie pomaga matce w żaden sposób.

W odpowiedzi na pozew pozwany J. K. (2) wniósł o oddalenie powództwa, a w uzasadnieniu wskazał, że zaprzecza wszelkim twierdzeniom powódki, poza tymi, które przyznaje.

Pozwany podniósł, że powódka, mimo zapisów umowy dotyczących prawa bezpłatnego użytkowania pomieszczeń znajdujących się na parterze, zajęła jako sypialnię pokój na piętrze i użytkowała także pokój i kuchnię na dole, a z czasem gdy podupadła na zdrowiu i gdy wymagała opieki, sprawowała ją żona pozwanego C. K., ponieważ pozwany

ze względu na swój stan zdrowia potrzebował także opieki. Pozwany podniósł, że powódka jest w dobrych stosunkach z pozwanym.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Umową z dnia (...) J. K. (1) przekazała nieodpłatnie własność i posiadanie gospodarstwa rolnego o powierzchni 9,44 ha, położonego w S., obejmującego działki gruntu nr (...) o pow. 2,32 ha, nr (...) o pow. 2,63 ha, nr (...) o pow. 3,50 ha, nr (...) o pow. 0,06 ha, nr (...) o pow. 0,58 ha i ? części działki siedliskowej zabudowanej nr (...) o pow. 0,69 ha na rzecz syna J., odpowiadającego wymogom ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin.

Powódka w treści umowy zastrzegła sobie prawo korzystania w budynku mieszkalnym na parterze z kuchni i pokoju i zrezygnowała z przysługującej działki rolnej. Własność gospodarstwa została wpisana do ksiąg wieczystych na rzecz następcy J. K. (2).

Dowód:

umowa - k. 17;

odpis z ksiąg wieczystych - k. 12 - 16, k. 51 - 53;

wypis z rejestru gruntów - k. 18 - 20;

Powódka J. K. (1) ma obecnie 92 lata. Po przekazaniu gospodarstwa rolnego kilka lat spędziła u córki w B., opiekując się wnuczką A.. Potem wróciła do S. i do marca roku 2011 zajmowała w przekazanym gospodarstwie w budynku mieszkalnym pomieszczenie na piętrze, a wcześniej na parterze.

Mieszkając na piętrze powódka zajmowała tam jeden pokój i płaciła za zużywany prąd synowi J.. W pokoju na górze był piecyk elektryczny i stała używana meblościanka, którą dostarczyła teściowej żona pozwanego C. K., kiedy pozwany J. K. (2) sprzedał miłośnikom antyków stare meble powódki. Na górze nie było i nie ma do chwili obecnej kuchni ani toalety i powódka nie miała gdzie gotować, a do toalety albo schodziła na dół albo załatwiała się do wiaderka, które następnie zносиła na dół i sama opróżniała.

Z uwagi na nasilające się z wiekiem problemy ze schodzeniem ze stromych schodów, zawroty głowy i upadek ze schodów, powódka wymagała przeniesienia do pomieszczeń na dole. Pomieszczenia na dole zostały odzyskane przez powódkę przy pomocy wnuczki A. W., która wykonała powódce remont pomieszczeń i łazienkę na parterze oraz wyposażyła pomieszczenia w meble. Wnuczka powódki zmodernizowała pokój i założyła babci elektryczne ogrzewanie, wymagające wysokich nakładów finansowych w toku użytkowania, co stanowiło przedmiot sporu z pozwanym i jego żoną, do chwili założenia odrębnych liczników.

Powódki nie stać na opłaty za ogrzewanie elektryczne i opłaty te pokrywa jej wnuczka A.. Powódka wymaga obecnie całodobowej opieki, zajmują się na zmianę dwie opiekunki, opłacane przez A. W., która wpłaca na rzecz fundacji zatrudniającej opiekunki 2100 zł miesięcznie. Wnuczka powódki A. W. pomaga powódce finansowo i dostarczając produkty żywnościowe i paczki od kilku lat.

Dowód:

zaświadczenie lekarskie - k. 134;

przesłuchanie powódki - k. 137 - k. 138; 377-378

zaświadczenie K- 277

dowody wpłat K- 397-398

protokół K- 399

zeznania świadka A. W.- 213

zeznania świadka H. S. k- 213

zeznania świadka S. B. K- 215

Powódka J. K. (1) pobiera emeryturę rolniczą w kwocie 861, 86 zł i prowadzi odrębne gospodarstwo domowe, wspierana przez wnuczkę A. i zatrudnione opiekunki.

Synowa C. K. zawsze pracowała długo, nie gotowała powódce obiadów, a syn J. sam jest chory i wymaga opieki, a w przeszłości gotował sporadycznie, czasami poczęstował matkę kapustą albo salcesonem.

Powódka od 2003 roku korzysta z pomocy opieki społecznej w formie dowozu obiadów przez 7 dni w tygodniu. Z uwagi na zatrudnione opiekunki ośrodek pomocy społecznej w B. nie udziela powódce innej pomocy.

Pracownik OPS w B.R. M., która jeździła do powódki dowożąc obiady przez 9 lat, pomimo 17 letniego stażu pracy nigdy nie widziała tak złych warunków jakie miała J. K. (1).

Powódka zajmowała ciemny, mały pokój na górze, do którego prowadziły kręte schody. Przejście do pokoiku było zagracony meblami i dywanami, stało tam przykryte plastikowe wiaderko do którego się powódka załatwiała. Z przywożonych obiadów korzystała powódka i jej syn, który narzekał nieraz na ich jakość. Pozwany w czasie wizyt opiekunki z OPS często był "wypity" i czuć było od niego alkohol", używał wulgarnych słów.

Dowód:

- pismo K- 185

- przesłuchanie powódki K- 377- 378

- zeznania świadka R. M. K - 279-280

-zeznania świadka K. G. K- 281, I. K. K- 281,

Powódka nie skarżyła się na syna, tylko na to że pije. Dawniej przebywała na dole w kuchni i robiła herbatę gościom pozwanego i rozmawiała z matką synowej. Przed laty, kiedy pozwany był młody, a powódka była zdrowa, stosunki między stronami były dobre, nieraz wspólnie przebywali i jedli. Pogorszyły się z powodu nadużywania alkoholu przez J. K. (2) i przez to, że gdy pozwany się ożenił, syn i synowa gotowali tylko sobie, a synowa powódki nie chciała zaopiekować się powódką. Pozwany i jego żona nigdy niczego powódce nie kupili, nawet kwiatka na imieniny. Nie pomagali matce także finansowo ani w remoncie pomieszczeń, które obecnie zajmuje. Strony nie oglądają wspólnie telewizji, nie jedzą razem od lat ani nie spędzają wspólnie rodzinnych uroczystości.

C. K.- żona pozwanego podwiozła powódkę do kościoła, ale zostawiała ją przed kościołem i odjeżdżała, co skończyło się dla powódki upadkiem i odwiezieniem do szpitala. Synowa C. raz na jej prośbę umyła powódce głowę oraz zawiozła do lekarza. Do lekarza jeździła z powódką wielokrotnie znajoma rodziny K. J., która zabierała "babcię" także do siebie, bo wolała być poza domem, gdy syn krzyczał, a mieszkając na górze nie miała odwagi ani siły wyjść na podwórze.

Dowód:

- zeznania świadka R. M. K- 279-280,

- zeznania świadka D. S. K- 216

- zeznania świadka J. J.K- 280
- zeznania świadka A. B. K- 346
- przesłuchanie stron K- 377-378, 434-435
- zeznania świadków:
- J. J., S. P.K- 280
- zeznania świadka K. J. K- 215

J. K. (2) jest żonaty z C. K., obecnie mającą 51 lat, która zamieszkała w budynku od 1981 roku i mieszka w nim do dziś, poza rokiem przerwy w 1988 roku, kiedy odeszła od pozwanego. Pozwany i jego żona nie mają dzieci, mieszkają sami i zajmują pomieszczenia w budynku mieszkalnym na parterze i na piętrze.

Pozwany J. K. (2) ma obecnie 65 lat, od 1993 roku jest na rencie, obecnie jest osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym od 21 lutego 2008 r. i wymaga stałego leczenia oraz specjalistycznej opieki. Pozwany pobiera świadczenie z ZUS w wysokości 866,54 zł miesięcznie i z powodu niepełnosprawności uzyskuje pomoc żywnościową.

Pozwany nie chce oddać ziemi matce bo to jego ziemia, matka jego wybrała. Gospodarstwem się nie zajmuje, wydierżawia je za opłatę podatku, dopłat nie uzyskuje, nie ma żadnego pożytku z tego gospodarstwa.

Żona pozwanego pracowała jako asystent pocztowy i dorabiała opiekując się starszymi osobami, obecnie ma emeryturę i pracuje na pół etatu.

Pozwany i jego żona mają w tym samym podwórku mały domek kupiony im przez teścia pozwanego, a w nim nie mieszka lokator.

Dowód:

orzeczenie i zaświadczenie - k. 64 - 65, k. 109 - k. 110;

karty informacyjne - k. 106 - 107;

odcinek świadczenia, karta pomocy żywnościowej - k. 112, k. 113;

przesłuchanie pozwanego k- 378-379, 434-435

zdjęcia K- 362, 364-369

protokół K- 377

W miejscu zamieszkania stron interweniowała policja, prowadzona był procedura niebieskiej karty z powodu podejrzenia przemocy J. K. (2) nad J. K. (1). Policjant przeprowadził rozmowę profilaktyczną. Interweniował także Ośrodek Interwencji Kryzysowej w K.w związku podejrzeniem przemocy fizycznej. Kierownik Ośrodka zauważyła strach powódki przed wychodzeniem z pokoju na górze w związku z obawą o reakcje syna na zajęcie pokoju na dole. W czasie interwencji pozwany był grubiański i niegrzeczny wobec pracowników ośrodka i policjanta.

Dowód:

-zeznania świadka K. K. K- 345

- zeznania świadka J. W. K- 345- 346

- notatka k- 232- 235

Pozwany przez długie lata nie interesował się powódką, pił alkohol i kłócił się z żoną, a nawet groził żonie nożem. Alkohol spożywał z kolegami, których sprowadzał do domu albo pił pod sklepem. Często po alkoholu był wulgarny i głośny, co było słyhać trzy domy dalej u drugiego syna powódki, S..

Powódka bardzo przeżywała zachowanie syna i samotnie przebywała w pokoiku na górze, nie chcąc słyszeć awantur i hałasu, mówiła, że wolałaby umrzeć, niż patrzeć co się dzieje w domu. Nie obchodziło pozwanego ani jego żony czy powódka ma co jeść i jak się czuje. Powódka spędzała święta i uroczystości rodzinne u syna S. i jego rodziny. Kiedy powódka chorowała i trzeba było wezwać lekarza bratowa pozwanego zauważyła, że było u niej niesamowicie brudno, nikt nie sprzątał.

Syn S.i jego żona robili i robią nadal zakupy powódce, a nieraz przynosili powódce przyrządzone przez S. K. obiady i wypieki. S. K.gospodaruje rentą powódki. Pozwany nie opiekował się matką z powodu picia i złego stanu zdrowia. Powódka sama sobie sprzątała i prała ręcznie, sama przyrządzała posiłki. J. K. (2)bywa nietrzeźwy 3-4 razy w tygodniu. Opiekunki powódki pomagają podnosić pozwanego do łóżka gdy leży pijany. Pozwany nieraz wyzywa gości. Powódka skarżyła się synowi S., że żona pozwanego podaje jej nie takie leki. W zajmowanej nieruchomości pozwany nie poczynił żadnych nakładów na poprawę jej stanu i standardu

Dowód:

Zeznania świadków:

- S. K.k- 210-211,

- Z. N. 214

- M. k- 211-212,

-B. S. k- 212,

-I. S. k- 213,

- H. S. k- 213

- S. K.

- protokół i zdjęcia K- 361-379

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd zważył, co następuje:

Powództwo w oparciu o wyniki ustaleń stanu faktycznego i obowiązujące przepisy prawa Sąd uznał za uzasadnione.

Zgodnie z art.. 89 Ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r.o ubezpieczeniu społecznym rolników:" Na żądanie rolnika sąd, po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współzycia społecznego, może rozwiązać umowę przenoszącą własność gospodarstwa rolnego, zawartą w celu wykonania umowy z następcą, jeżeli następca:

- 1) upoczywie postępuje wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego lub
- 2) dopuścił się względem rolnika albo jednej z najbliższych mu osób rażącej obrazy czci bądź umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu albo wolności, lub
- 3) upoczywie nie wywiązuje się ze swych obowiązków względem rolnika wynikających z umowy lub z przepisów prawa.

W przedmiotowej sprawie spełnione zostały przesłanki uporczywego postępowania pozwanego wobec powódki w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

Takie stanowisko Sądu wynika z analizy materiału dowodowego w postaci przesłuchania stron, zeznań wszystkich świadków oraz oględzin nieruchomości dokonanych w dacie przesłuchania stron w miejscu zamieszkania i wynika z poglądów orzecznictwa odnoszących się do interpretacji przytoczonej podstawy prawnej.

W Wyroku z dnia 12 marca 2002 / IV CKN 804/00, LEX nr 146164 /, Sąd Najwyższy wskazał: " Stosownie do art. 119 ust. 2 w związku z art. 89 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników sąd może rozwiązać umowę, którą rolnik przed wejściem w życie tej ustawy (1 czerwca 1991 r.) nieodpłatnie przekazał gospodarstwo rolne następcy, jeżeli zachodzi jedna z przyczyn określonych w art. 89 pkt 1-3 tej ustawy. Samo stwierdzenie zaistnienia tej przyczyny nie jest jednakże wystarczające do rozwiązania umowy. Sąd może bowiem ją rozwiązać dopiero po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współżycia społecznego. Oznacza to, że sąd obowiązany jest wziąć pod uwagę sprzeczne zazwyczaj interesy stron, odpowiednio wyważyć je i ocenić, czy rozwiązanie umowy byłoby w okolicznościach danej spraw słuszne".

Uzasadnienie przytoczonego wyroku zawiera wskazówki kierunku ustaleń i rozważań Sądu dotyczące konieczności rozważania sytuacji życiowej stron, oceny ich zachowania jako nagannego oraz potrzeby oceny słuszności pozbawienia pozwanego własności przekazanego mu gospodarstwa rolnego.

W tezie wyroku z dnia 23 maja 2002 r./ IV CKN 1095/00 LEX nr 57209/Sąd Najwyższy między innymi wskazał, że rola Sądu nie może ograniczać się do biernego rejestrowania ocen środowiskowych, gdyż Sąd powinien być rzecznikiem i wyrazicielem etycznych ocen ogólnospołecznych. Zatem to obowiązkiem Sądu jest określenie, czy w okolicznościach rozpoznawanej sprawy można uznać, że postępowanie strony jest naganne z punktu widzenia konkretnej normy etycznej (narusza konkretną zasadę współżycia społecznego).

Z treści uregulowań art. 89 przytoczonej ustawy, wynika, że eksponują one nakaz etycznego postępowania następcy wobec rolnika przekazującego mu gospodarstwo. Przekazujący gospodarstwo ma prawo oczekiwać od przejmującego je okazywania przejawów szacunku i wdzięczności, podobnie jak darczyńca od obdarowanego.

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy w Kłodzku ustalił, że powódka jest obecnie osobą w wieku 92 lat, wymagającą całodobowej opieki, mającą trudności z poruszaniem się i zawroty głowy. Z ustaleń wynika, że opiekę aktualnie sprawują opiekunki zatrudnione przez wnuczkę A., która zajęła się babcią pomagając jej odzyskać pomieszczenia na dole, zagospodarować i wyposażyc te pomieszczenia, sfinansowała remont i po upływie 30 lat od przekazania gospodarstwa następcy, to wnuczka, a nie a nie pozwany i jego żona zapewniła powódce godne warunki życia.

Z ustaleń wynika, że od lat powódka spędzała święta u syna S., który wraz z żoną i rodziną robił matce zakupy, przynosił to co ugotowała u upiekła jego żona, pomagał. Przesłuchani, opisani w ustaleniach świadkowie i sam pozwany, wskazali, że przekazane gospodarstwo uprawia osoba trzecia, której pozwany wydzierżawił je, że pozwany ma obok domek wynajmowany lokatorowi.

Nie jest w sprawie sporne, że pozwany i jego żona nie mieli innych obowiązków rodzinnych, poza obowiązkiem opieki nad matką. Mimo to przez 30 lat pozwany i jego żona nie zapewnili powódce możliwości korzystania z własnej kuchni i toalety, nie traktowali powódki jak osoby najbliższej i nie szanowali, bowiem ustalił Sąd, że nie urządzali świąt ani uroczystości rodzinnych, nie powódce nie kupowali, nie gotowali dla powódki, nie spędzali z nią wolnego czasu.

Jak podała sama powódka: " Jak się napił, to nieraz wyzywał, wtedy myślałam może i dobrze że nie słyszę, bo by mnie serce bolało. Nie jedliśmy wspólnie, oni sobie gotowali(...) tylko sobie. Razem nie oglądaliśmy telewizji. Na moje imieniny syn i synowa nigdy nie dali mi ani kwiatuszka, nie wiem dlaczego. Wiem, że rodziców trzeba szanować"

J. K. (1)przez wiele lat korzystała z obiadów przywożonych przez pracownicę OPS w B., która pomimo 17 letniego stażu pracy nigdy nie widziała u żadnego podopiecznego tak złych warunków bytowych.

Powódka przez wiele lat załatwiała się do wiaderka, które musiała sama znosić po stromych schodach i opróżniać, co skończyło się upadkiem ze schodów i pobytem w szpitalu. Powódka przesiadywała samotnie w pokoiku na górze, gdzie w zasadzie ukrywała się przed krzykami pijanego syna i awanturami pozwanego z żoną.

Powódka jak stwierdził Sąd, przesłuchując ją w miejscu zamieszkania, jest osobą pogodną i lubi czytać książki, ale to nie jest powód dla którego ma całe życie spędzać samotnie na górze, bez opieki, wyżywienia, pomocy w myciu, praniu i sprzątaniu.

Postawę pozwanego Sąd ocenia negatywnie, jako niezgodną z zasadami współżycia społecznego.

Ustalony brak opieki pozwanego i jego żony nad powódką, nadużywanie alkoholu i awantury, brak zainteresowania matką, jak wynika z przesłuchania wielu świadków - osób z rodziny i znajomych, wskazuje, że zachowanie takie spotkało się z wysoce naganną oceną środowiska, jest postrzegane jako niezgodne z zasadami współżycia społecznego i wymierzone przeciwko powódce jako przekazującemu gospodarstwo rolnikowi. dające podstawy do dokonania oceny niezgodności zachowania pozwanego z zasadami współżycia społecznego.

Jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 12 stycznia 1999 r., I CKN 971/97, OSNC 1999/10/168, wydanym także w sprawie o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa, odniesienie się do zasad współżycia społecznego oznacza odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa. to obiektywne reguły postępowania służące za kryterium oceny tego, co zasługuje lub nie zasługuje na aprobatę z punktu widzenia poglądów społeczeństwa. Zasady te, są normami postępowania ludzkiego, a nie normami prawnymi. Tak więc niestosowanie ich nie jest zagrożone żadną sankcją. Pojęcie zasad współżycia społecznego zawiera w sobie także zasady moralne i obyczajowe odnoszące się do postępowania jednych osób wobec drugich. Zasady współżycia społecznego są pojęciem nieostrym. Nie ma ich konkretnego katalogu, a w miarę rozwoju społeczeństw tworzą się coraz to nowe. Pełnią one bardzo ważną funkcję w procesie stosowania prawa i mają za zadanie niedopuszczenie do jego nadużywania. Ustawodawca wprowadzając pojęcie zasad współżycia społecznego miał na celu odformalizowanie prawa poprzez umożliwienie sądom uwzględniania w procesie jego stosowania kryteriów i ocen moralnych. Może bowiem zaistnieć taka sytuacja, że dana osoba czy instytucja, wykonując przysługujące jej prawo i działając ściśle w jego granicach, postępuje niemoralnie. Stąd też zawarta w kodeksie cywilnym klauzula mówiąca o tym, że nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Jeżeli ktoś wykonując swoje prawo postępując niemoralnie, to jego działanie nie może być uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta on wówczas z jego ochrony. O tym, czy ktoś, wykorzystując przysługujące mu prawo, naruszył zasady współżycia społecznego, decyduje sąd w toku postępowania.

Niewątpliwie przez zasady współżycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania, a ponieważ ostatecznej oceny zachowania z punktu widzenia tych zasad powinien dokonać Sąd, a jak już wskazano rola Sądu nie może ograniczać się do biernego rejestrowania ocen środowiskowych i obowiązkiem Sądu jest określenie, czy w okolicznościach rozpoznawanej sprawy można uznać, że postępowanie strony jest naganne z punktu widzenia konkretnej normy, Sąd takiej oceny dokonał, uznając że nieudzielanie powódce koniecznej pomocy, zaniedbanie powódki, brak realizacji podstawowych jej potrzeb przez wiele lat wyczerpuje przesłanki Ustawy pozwalające na rozwiązanie umowy wobec uporczywego postępowania wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

Normy dotyczące stosunków rodziców i dzieci, stanowią w zasadzie normy moralne, dobre obyczaje, zasady przestrzegane w danym środowisku. Normy takie zawiera jednak Kodeks rodzinny, w art.87. kro wskazując: " Rodzice i dzieci są obowiązani do wzajemnego szacunku i wspierania się".

Te obowiązki są zatem powinnościami, które nie zostały zaopatrzone w sankcję przymusu bezpośredniego; są więc "niewymuszalne" w drodze egzekucji. Jednakże w razie niedopełniania ich w rażący i uporczywy sposób, jego adresaci mogą spotkać się z konsekwencjami prawnymi takimi jak m.in. ograniczenie władzy rodzicielskiej (art. 109 k.r.o.), udzielenie rodzicom odpowiedniej pomocy na podstawie art. 100 k.r.o. poprzez skierowanie do odpowiedniej poradni,

rozwiązanie przysposobienia (art. 125 k.r.o.), odwołanie darowizny (art. 89 § 1 k.c.), wydziedziczenie (art. 1008 k.c.), rozwiązanie umowy o przekazanie gospodarstwa rolnego następcy (art. 89 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 50, poz. 291 z późn. zm.)

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 września 1999 r. I CKN 138/98, zawarta została teza wskazująca, że :  
" Postępowanie następcy wobec rolnika przekazującego mu gospodarstwo rolne może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, jeżeli następca nie udziela rolnikowi koniecznej pomocy i sytuacja taka ma charakter trwały."

Sąd Najwyższy wskazał w uzasadnieniu, że postępowanie sprzeczne z zasadami współżycia ma zatem być uporczywe, czyli długotrwałe i zamierzone, a nie dokonywane pod wpływem chwilowych emocji. Taki też charakter powinno mieć zaniechanie wykonywania obowiązków następcy wobec rolnika.

Z treści art. 119 st. 2 ustawy wynika obowiązek poddania przyczyn rozwiązania umowy dodatkowej ocenie dokonywanej pod kątem interesu obydwu stron i zasad współżycia społecznego, a to wymaga oceny indywidualnej zachowania następcy, gdyż niemożliwe jest sporządzenie katalogu ujemnych zachowań stanowiących podstawę rozwiązania umowy (wyrok S N z 1997.11.04 sygn. I CKN 292/97 nie publ.).

Jak ustalono i opisano negatywne zachowanie pozwanego jest długotrwałe i zamierzone, nie jest to zachowanie incydentalne i przypadkowe i długotrwałe jest także zaniechanie wykonywania obowiązków rodzinnych- brak koniecznej pomocy i zaspokojenia podstawowych potrzeb ludzkich.

Pozwany nie prowadzi przedmiotowego przekazanego gospodarstwa, dzierżawi je osobie trzeciej. Pozwany jest właścicielem domku położonego w tym samym podwórku, w którym nie mieszka , bo domek zajmuje lokator.

Sytuacja życiowa pozwanego wskazuje zatem, że z przekazanej ziemi nie korzysta, dzierżawi ją, jak sam powiedział : nie ma żadnego pożytku z tego gospodarstwa.

Sąd ustalił, że mieszkać może pozwany w nieruchomości położonej bardzo blisko, stanowiącej własność pozwanego i żony, a w dotychczas zajmowanej nieruchomości pozwany nie poczynił żadnych nakładów na poprawę jej stanu i standardu, pozwany i jego żona utrzymują się z dochodów nie związanych z rolnictwem, nie ma zatem żadnych powodów dla których należałoby uznać, że interes pozwanego przemawia za pozostawieniem mu przekazanego gospodarstwa.

W uzasadnionym interesie powódki jest odzyskanie gospodarstwa, które umożliwi powódce samodzielne sfinansowanie godnego życia, na co 92 letnia powódka, jako matka i człowiek, z pewnością zasługuje. Obowiązującą pozostaje zasada szacunku i okazywania rodzicom czci wynikająca z nakazów etycznych czy religijnych. Szacunek oznacza odpowiedni sposób zwracania się, troskę o rodziców starszych i schorowanych. Z wiekiem tej czci rodzice potrzebują coraz bardziej, bo od pewnego momentu relacja się odwraca - tak jak rodzice zajmowali się dzieckiem, tak potem oni sami potrzebują opieki i wyrozumiałości.

Mając powyższe na względzie, po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współżycia społecznego, Sad rozwiązał umowę przenoszącą własność gospodarstwa rolnego, zawartą w celu wykonania umowy z następcą, ustalając, że następca uporczywie postępował wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

Z uwagi na sytuację zdrowotną i finansową pozwanego sad o kosztach orzekł po myśli art.102 k.p.c. nie obciążył pozwanego kosztami.